

Protokół nr 30/II/2026
posiedzenia Komisji Ochrony Środowiska
Rady Miejskiej w Łodzi
z dnia 19 lutego 2026 r.

I. Obecność na posiedzeniu:

stan Komisji - 8 radnych
obecnych - 7 radnych
nieobecnych - 1 radny
oraz zaproszeni goście.

Listy obecności stanowią załącznik nr **1** i nr **2** do niniejszego protokołu.

Zaproszenie dla radnych stanowią załącznik nr **3** do niniejszego protokołu.

Zaproszenie dla gości stanowią załącznik nr **4** do niniejszego protokołu.

II. Posiedzeniu Komisji przewodniczył:

Przewodnicząca Komisji p. Magdalena Gałkiewicz.

III. Proponowany porządek posiedzenia:

1. Przyjęcie porządku obrad.
2. Przyjęcie protokołu z 29. posiedzenia Komisji.
3. Przyjęcie sprawozdania z prac Komisji Ochrony Środowiska RM w Łodzi za 2025 rok.
4. Przyjęcie planu pracy Komisji Ochrony Środowiska RM w Łodzi na 2026 rok.
5. Przyjęcie projektu uchwały Komisji Ochrony Środowiska w sprawie uznania terenu zieleni usytuowanego przy ul. Skalnej, Potokowej, Kasprowy Wierch, Dębowskiego, Zaruskiego, Giewont w Łodzi za park gminny, nadania mu nazwy „Park im. Generała Mariusza Zaruskiego” oraz zmiany uchwały w sprawie nadania nazw ulicom, alejom, placom i parkom – **druk BRM nr 13/2026**.
6. Informacja Prezydent nt. planowanych prac związanych z remontem systemu drenarskiego i budową drogi technicznej przy ul. Konstantynowskiej w Łodzi.

7. Sprawy wniesione i wolne wnioski.

IV. Przebieg posiedzenia i przyjęte ustalenia:

Przewodnicząca Komisji p. Magdalena Gałkiewicz powitała obecnych radnych i zaproszonych gości. Na podstawie listy obecności stwierdziła quorum niezbędne do prowadzenia obrad i podejmowania prawomocnych uchwał i opinii.

Ad. pkt. 1. Przyjęcie porządku obrad.

Przewodnicząca Komisji przedstawiła proponowany porządek posiedzenia.

Zapytała, czy są uwagi do porządku obrad.

Przewodnicząca Komisji p. Magdalena Gałkiewicz zaproponowała wprowadzenie do porządku obrad:

- **w pkt. 5a.** - Zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie zmian budżetu oraz zmian w budżecie miasta Łodzi na 2026 rok – **druk nr 36/2026.**
- **w pkt. 5b.** – Zaopiniowanie projektu uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie Wieloletniej Prognozy Finansowej miasta Łodzi na lata 2026-2050 – **druk nr 37/2026**
- **w pkt. 5c.** - Zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie przyjęcia „Programu opieki nad zwierzętami bezdomnymi oraz zapobiegania bezdomności zwierząt na rok 2026” – **druk nr 33/2026.**
- **W pkt. 5d.** - Zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie uznania terenu zieleni usytuowanego przy ul. Blokowej w Łodzi za park gminny i nadania mu nazwy „Zielony Rynek Rudy”- **druk BRM nr 37/2026.**

Proponowany porządek po zmianach:

1. Przyjęcie porządku obrad.
2. Przyjęcie protokołu z 29. posiedzenia Komisji.
3. Przyjęcie sprawozdania z prac Komisji Ochrony Środowiska RM w Łodzi za 2025 rok.
4. Przyjęcie planu pracy Komisji Ochrony Środowiska RM w Łodzi na 2026 rok.
5. Przyjęcie projektu uchwały Komisji Ochrony Środowiska w sprawie uznania terenu zieleni usytuowanego przy ul. Skalnej, Potokowej, Kasprowy Wierch, Dębowskiego, Zaruskiego, Giewont w Łodzi za park gminny, nadania mu nazwy

- „Park im. Generała Mariusza Zaruskiego” oraz zmiany uchwały w sprawie nadania nazw ulicom, alejom, placom i parkom – **druk BRM nr 13/2026.**
- 5a.** Zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie zmian budżetu oraz zmian w budżecie miasta Łodzi na 2026 rok – **druk nr 36/2026.**
- 5b.** Zaopiniowanie projektu uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie Wieloletniej Prognozy Finansowej miasta Łodzi na lata 2026-2050 – **druk nr 37/2026.**
- 5c.** Zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie przyjęcia „Programu opieki nad zwierzętami bezdomnymi oraz zapobiegania bezdomności zwierząt na rok 2026” – **druk nr 33/2026.**
- 5d.** Zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie uznania terenu zieleni usytuowanego przy ul. Blokowej w Łodzi za park gminny i nadania mu nazwy „Zielony Rynek Rudy”- **druk BRM nr 37/2026.**
- 6.** Informacja Prezydent nt. planowanych prac związanych z remontem systemu drenarskiego i budową drogi technicznej przy ul. Konstantynowskiej w Łodzi.
- 7.** Sprawy wniesione i wolne wnioski.

Wiceprzewodniczący Komisji p. Marek Michalik uzasadnił, że: „w czasie ostatniej sesji Rady Miejskiej dosyć gorącym punktem była kwestia związana z przekazaniem Holdingowi materii związanych z Dzunglą 360. Ta sprawa przez ostatni miesiąc dokonała wielkiego spustoszenia i jest na pewno jedną z ważniejszych spraw, która w tej chwili jest komentowana przez Łodzian. Wiemy już, że około 5 tysięcy podpisów, a nawet więcej zostało zebranych pod protestem w tej sprawie. Przypomnę tylko, że ja też osobiście zgłaszałem na sesji Rady Miejskiej taki punkt, który mówił o tym, żeby wycofać ten projekt do Komisji Ochrony Środowiska i żeby go przedyskutować. Chciałem wtedy dać szansę jednakże na takie właściwe procedowanie tego punktu, bo w moim przekonaniu, jeśli proponuje się takie rozwiązanie, które naprawdę bardzo ostro ingeruje w to, jest to jedna z największych i najważniejszych inwestycji, czy miałyby być najważniejsza inwestycja na bardzo bogatych zasobach ochrony środowiska, to po prostu mnie się wydawało, że tego nie można zrobić bez Komisji Ochrony Środowiska. Tymczasem mamy stan taki, że do tej pory nie odbyła się w tej materii żadna debata i ja się bardzo cieszę, że dzisiaj będziemy rozmawiali o Błoniach. Proszę o dołączenie do porządku obrad **punktu 5e.**

o brzmieniu – Informacja Prezydenta Miasta na temat projektu Zdrowie 2.0 i inwestycji Dżungla 360 na terenie Ogrodu Botanicznego wraz z odwodnieniem.

Radny p. Mateusz Walasek: „Pozwolę sobie złożyć kontrwniosek, bo jakby ten wniosek jest sam zaprzeczeniem siebie, dlatego że Pan Radny najpierw mówi, że sprawa jest poważna, a później w sprawie poważnej składa wniosek, aby informacje udzielono, jak rozumiem niezwłocznie, w ogóle bez uwzględnienia tego w porządku. Gdyby Pan Radny traktował tą sprawę rzeczywiście poważnie, to złożyłby Pan do Pani Przewodniczącej wniosek na przykład, gdy powziął Pan wiedzę o tym, chociażby w przypadku poprzedniej sesji i wtedy Pani Przewodnicząca miałaby okazję zaprosić kogoś, kto by ten temat zreferował. W tej chwili jest to tylko polityczny spektakl, bo nie będzie kogo, kto będzie mógł to zreferować i Pan Radny odhaczy sobie punkt, bo nikogo nie można znaleźć w ciągu 15 minut, żeby zreferował tą sprawę. Pan Radny doskonale o tym wie i naprawdę proszę z łódzkiej przyrody nie robić takiego politycznego spektaklu.

Przewodnicząca Komisji p. Magdalena Gałkiewicz: „Rozumiem oczywiście, że ten temat jest bardzo ważny i dla Komisji on jest też absolutnie istotny. Zresztą ja też już zapowiadałam, że Komisja w tym temacie się odbędzie. Zastanawiam się, Panie Radny, czy rzeczywiście procedowanie tego dzisiaj ma sens, z uwagi na to, że mamy dość ograniczony czas, mamy sporo uchwał i boję się, że do godziny 16 po prostu nie zdążymy, nie damy rady wyczerpać tematyki ani jednego, ani drugiego punktu, ponieważ Błonia są już teraz tematem jakby procedowanym i wiemy, co tam będzie się działo, w przeciwieństwie do tego, co ewentualnie by się miało dziać w Ogrodzie Botanicznym, bo tu jeszcze nie ma planu. Sugerowałabym, żebyśmy dzisiaj się skupili na Błoniach. Ja i tak się obawiam, że tego czasu może być po prostu za mało, a na przykład w kolejnym terminie ja zwołam Komisję, bo i tak taką Komisję planowałam zwołać, dotyczącą stricte Ogrodu Botanicznego i wtedy się na całym posiedzeniu Komisji tym tematem zajmujemy, też zapraszając odpowiednie jednostki i osoby, które się tym bezpośrednio zajmują. Wydaje mi się, że to ma więcej sensu. Ja się zobowiązuję, że taka Komisja, która będzie poświęcona Ogrodowi Botanicznemu zostanie zwołana.”

Wiceprzewodniczący Komisji p. Marek Michalik: „Ja rozumiem, Pani deklaruje, że kiedyś się tym zajmujemy, ale chcę powiedzieć, że ta sprawa jest ważna tu i teraz. Jeśli Pan radny Walasek, zarzuca mi działania polityczne, to ja naprawdę jestem

gotowy zmienić ten wniosek i zmienię go w ten sposób, że zaproponuję podjęcie pozytywnej uchwały w sprawie wniosku, który został złożony o przeprowadzenie debaty w czasie najbliższej sesji. Jeżeli Komisja Ochrony Środowiska podejmie tą sprawę i zajmiemy się tą sprawą i zaopiniujemy pozytywnie, to ja jestem gotów wycofać się z tego, że ściągamy tutaj Panią Prezydent, która miałaby to powiedzieć. Choć ja bym wolał oczywiście o wiele bardziej wysłuchać Panią Prezydent na ten temat, dlatego że ona jest otoczona stadem urzędników, od których nie możemy się dowiedzieć nic i tylko przychodzą do nas takie mylne informacje, że jeszcze przecież nie zostało nic podjęte. Jak to nie zostało nic podjęte? Całe miasto trzeszczy na ten temat, całe miasto protestuje, a my się dowiadujemy, że nic się nie stało. Stało się, że bez konsultacji jakichkolwiek, w szczególności tutaj w tym przypadku bez Komisji Ochrony Środowiska, ta sprawa została przekazana już do Holdingu i tam się toczą prace. Więc formalnie, jeśli Pani nie zaakceptuje i Rada nie zaakceptuje, Komisja nie zaakceptuje tego punktu, my będziemy zgłaszali kolejny punkt, pozytywne zaopiniowanie projektu uchwały Rady Miejskiej, o wniesienie tego na sesję Rady Miejskiej i odbycie dyskusji.”

Przewodnicząca Komisji p. Magdalena Gałkiewicz poddała pod głosowanie wniosek zgłoszony przez radnego Pana Marka Michalika o rozszerzenie porządku obrad o punkt - Informacja Prezydenta Miasta na temat projektu Zdrowie 2.0 i inwestycji Dżungla 360 na terenie Ogrodu Botanicznego.

W głosowaniu: przy **1** głosie „za”, **2** głosach „przeciw” i **4** głosach „wstrzymujących się” wniosek nie uzyskał większości.

Następnie **przewodnicząca Komisji** przeszła do głosowania zmienionego porządku obrad Komisji.

W głosowaniu Komisja : przy **6** głosach „za”, **1** głosie „przeciw” i **braku** głosów „wstrzymujących się” przyjęła zmieniony porządek obrad.

W związku z brakiem innych uwag **przewodnicząca Komisji** przeszła do procedowania zmienionego porządku obrad.

Ad. pkt. 2. Przyjęcie protokołu z 29. posiedzenia Komisji – protokół zostanie przyjęty na kolejnym posiedzeniu Komisji.

Ad. pkt. 3. Sprawozdanie z prac Komisji za 2025.

Przewodnicząca Komisji p. Magdalena Gałkiewicz zapytała, czy do przesłanego drogą emailową projektu Sprawozdania z prac Komisji za 2025 rok są jakieś uwagi.

W związku z brakiem uwag, **przewodnicząca Komisji p. Magdalena Gałkiewicz** przeszła do głosowania nad przyjęciem Sprawozdania z prac Komisji za 2025 rok.

Komisja w głosowaniu: przy 7 głosach „za”, braku głosów „przeciw” i „wstrzymujących się” przyjęła Sprawozdanie z prac Komisji za 2025 rok.

Sprawozdanie z prac Komisji Ochrony Środowiska Rady Miejskiej w Łodzi za 2025 rok stanowi **załącznik nr 5** do protokołu.

Ad. pkt. 4. Przyjęcie planu pracy Komisji na 2026.

Przewodnicząca Komisji p. Magdalena Gałkiewicz zapytała, czy do przesłanego drogą emailową projektu Planu pracy Komisji na 2026 rok są jakieś uwagi.

W związku z brakiem uwag, **przewodnicząca Komisji p. Magdalena Gałkiewicz** przeszła do głosowania nad przyjęciem Planu pracy Komisji na 2026 rok.

Komisja w głosowaniu: przy 7 głosach „za”, braku głosów „przeciw” i „wstrzymujących się” przyjęła Plan pracy Komisji na 2026 rok.

Plan pracy Komisji Ochrony Środowiska Rady Miejskiej w Łodzi na 2026 rok stanowi **załącznik nr 6** do protokołu.

Ad. pkt. 5. Przyjęcie projektu uchwały Komisji Ochrony Środowiska w sprawie uznania terenu zieleni usytuowanego przy ul. Skalnej, Potokowej, Kasprowy Wierch, Dębowskiego, Zaruskiego, Giewont w Łodzi za park gminny, nadania

mu nazwy „Park im. Generała Mariusza Zaruskiego” oraz zmiany uchwały w sprawie nadania nazw ulicom, alejom, placom i parkom – druk BRM nr 13/2026.

Przewodnicząca Komisji p. Magdalena Gałkiewicz omówiła projekt uchwały wraz z uzasadnieniem.(projekt stanowi załącznik nr 7 do protokołu).

Faza pytań i dyskusji.

Nikt nie zabrał głosu w fazie pytań i dyskusji.

Przewodnicząca Komisji p. Magdalena Gałkiewicz poddała projekt uchwały pod głosowanie.

Komisja w głosowaniu: przy 7 głosach „za”, braku głosów „przeciw” i „wstrzymującym się”, pozytywnie zaopiniowała omówiony projekt uchwały.

Ad. pkt. 5a. Zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie zmian budżetu oraz zmian w budżecie miasta Łodzi na 2026 rok – druk nr 36/2026.

Ad. pkt. 5b. Zaopiniowanie projektu uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie Wieloletniej Prognozy Finansowej miasta Łodzi na lata 2026-2050 – druk nr 37/2026.

Z-ca dyrektora Wydziału Budżetu p. Małgorzata Domańska omówiła projekty uchwał wraz z uzasadnieniem. (projekty stanowią załączniki nr 8 i 9 do niniejszego protokołu).

Faza pytań i dyskusji.

Nikt nie zabrał głosu w fazie pytań i dyskusji.

Przewodnicząca Komisji p. Magdalena Gałkiewicz poddała projekty uchwał pod głosowanie.

Komisja w głosowaniu: przy 6 głosach „za”, 1 głosie „przeciw” i braku głosów „wstrzymujących się”, pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały opisany w druku nr 36/2026.

Komisja w głosowaniu: przy 6 głosach „za”, 1 głosie „przeciw” i braku głosów „wstrzymujących się”, pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały opisany w druku nr 37/2026.

Ad. pkt. 5c. Zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie przyjęcia „Programu opieki nad zwierzętami bezdomnymi oraz zapobiegania bezdomności zwierząt na rok 2026” – druk nr 33/2026.

Dyrektor Wydziału Ochrony Środowiska i Rolnictwa p. Michał Baryła omówił projekt uchwały wraz z uzasadnieniem. (projekt stanowi załącznik nr 10 do niniejszego protokołu).

Faza pytań i dyskusji.

Przewodnicząca Komisji p. Magdalena Gałkiewicz: „Rozumiem, że te środki, które mamy na program to są środki w kwocie utrzymanej od 2024 roku, czyli te powiększone o te 100 tys. zł.”

Dyrektor Wydziału Ochrony Środowiska i Rolnictwa p. Michał Baryła: „Tak.”

Przewodnicząca Komisji p. Magdalena Gałkiewicz: „Mam jeszcze pytanie o to znakowanie. Czy Pan Dyrektor się orientuje, jaka jest skala znakowania zwierząt właścicielskich w Łodzi? Z ciekawości wiem, że to jest trochę poza samym programem, ale zastanawiam się, na ile to funkcjonuje w naszym mieście.”

Dyrektor Wydziału Ochrony Środowiska i Rolnictwa p. Michał Baryła: „Te akcje, które w zeszłym roku promowały Schronisko, czyli takiego darmowego znakowania, cieszą się coraz mniejszym zainteresowaniem ze strony mieszkańców. Nie zgłasza się tyle osób co kiedyś. Co do końca nie jest zrozumiałe, biorąc pod uwagę jak działa dobrze Schronisko, jak promuje różne wydarzenia, więc nie odpowiem. My ostatni taki program znakowania właścicielskich zwierząt skończyliśmy w roku 2024. Biorąc pod uwagę, że na przykład mamy tutaj populację około 100 tysięcy psów, a nasz program był dedykowany do tak naprawdę góra kilkuset, to był jakiś tam promil, w związku z powyższym nie było sensu tych zadań prowadzić. Natomiast robi to Schronisko. Tak jak na przykład są dni takie na ulicy Piotrkowskiej, gdzie tam mamy przemarsz piesków schroniskowych, to z reguły też jest zapewnione darmowe znakowanie tych zwierząt. Natomiast co do skali nie wypowiem się teraz w szczegółach.”

Radny p. Mateusz Walasek: „Musimy pamiętać o tym, że oczywiście wszystkie zwierzęta są równe, żadne nie są lepsze od innych, ale na przykład psy, które są w związku kynologicznym, one są obowiązkowo znakowane.”

Radna RO Katedralna: „Chciałam zapytać, czy ktoś z Państwa w czasie tych największych mrozów, był osobiście i wizytował Schronisko?”

Dyrektor Wydziału Ochrony Środowiska i Rolnictwa p. Michał Baryła:

„Schronisko nie podlega Wydziałowi Ochrony Środowiska, natomiast jeżeli chodzi o sprawdzenie tego, jaki jest dobrostan zwierząt, to jest to wyłączna kompetencja Inspekcji Weterynaryjnej. Na pewno są protokoły, jak rozumiem, są one dostępne publicznie i na stronach Powiatowej Inspekcji Weterynaryjnej i Schroniska.”

Przewodnicząca Komisji p. Magdalena Gałkiewicz: „Taka kontrola rzeczywiście była przeprowadzana w ostatnim czasie. Z tego co wiem, to ona wykazała, że wszystko jest w porządku.”

Komisja w głosowaniu: przy 7 głosach „za”, braku głosów „przeciw” i braku głosów „wstrzymujących się”, pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały opisany w druku nr 33/2026.

Ad. pkt. 5d. Zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie uznania terenu zieleni usytuowanego przy ul. Blokowej w Łodzi za park gminny i nadania mu nazwy „Zielony Rynek Rudy”- druk BRM nr 37/2026.

Projektodawcy radna p. Beata Bilaska i radny p. Marcin Hencz omówili projekt uchwały wraz z uzasadnieniem. (projekt stanowi załącznik nr 11 do niniejszego protokołu).

Faza pytań i dyskusji.

Radny p. Mateusz Walasek: „Co tam jest aktualnie w tym miejscu?”

Radna p. Beata Bilaska: „Aktualnie jest pusty trójkąt Rudzki, czyli kompletnie puste miejsce, gdzie było trochę zieleni, a w tej chwili stoją samochody.”

Radny p. Damian Raczkowski: „Chciałem się zapytać, ponieważ mamy średnie doświadczenia z rewitalizowanymi, czy nowo powstałymi rynkami, przykładem jest targ Jaracza. Chciałem zapytać, kto będzie odpowiadał za potencjalne organizowanie, czy uporządkowanie, czy doprowadzenie do tego, żeby tam realnie można było coś kupić, albo żeby tam ktoś stał, bo chyba siłą się nikogo nie zmusi. Rozumiem, że jakieś warunki muszą powstać do tego, żeby tam ktoś chciał przyjechać i wystawić swoje produkty, np. jakiś rolnik.”

Radny p. Marcin Hencz: „Formalnie to nie będzie rynek. To nie będzie działka ZDIT-u, to nie będzie działka WGK, czy ZLM-emu, jak to mamy w praktykach dotychczasowych. Tutaj była wyraźna wola wskazana przez mieszkańców, żeby z nazwy to był rynek, żeby uhonorować tą tożsamość historyczną, ale żeby nabrał on formy zielonej, czyli tam będą oczywiście alejki i przestrzeń do ewentualnego spotkania i handlu, ale co do zasady będzie dominować zieleń. Jak ustanowimy tam park, to trafi jako teren zielony do Zarządu Zieleni Miejskiej.”

Radny p. Damian Raczkowski: „Bo jeżeli będzie park, czy jeżeli będzie zieleń urządzona, ja jestem za oczywiście, tylko formalnie, do kogo będzie musiał taki rolnik wystąpić o pozwolenie, albo jeżeli będzie chciał tam zająć stanowisko, kto będzie, rozumiem, że Zarząd Zieleni Miejskiej, czy WGK?”

Radny p. Marcin Hencz: „Jeśli chodzi o tą sprzedaż, tak jak rozmawialiśmy wtedy z urzędnikami, z mieszkańcami, tak naprawdę chodzi o wyznaczenie kawałka utwardzonego, który będzie ogólnodostępny. Na takiej zasadzie, jak analogiczne procesy handlowe się odbywają. Tam będzie można po prostu stanąć po wniesieniu stosunkowo jakiejś opłaty, czy sprzedawać produkty rolne, czy sprzedawać kawę, czy inne rzeczy.”

Wiceprzewodniczący Komisji p. Marek Michalik: „Chciałem zapytać, jakie jest stanowisko Prezydenta Miasta w sprawie tej uchwały?”

Radny p. Marcin Hencz: „Przypomnę, jesteśmy w takiej sytuacji, w której w poprzedniej kadencji było przyjęte stanowisko Rady wysłane do Prezydenta, następnie władze miasta w postaci Wiceprezydenta Adama Pustelnika deklarowały publicznie, i ta informacja była także publikowana w gazetce Łódź.pl, na fanpage'u miejskim, że tworzymy tą przestrzeń, że trwają procesy co do przejmowania terenu, że finalnie to się stanie parkiem. Jest opinia Wydziału Kształtowania Środowiska.”

Radny p. Mateusz Walasek: „Ja za tą uchwałą zgłoszę. Ja nie jestem przeciwny ustanowieniu terenu zielonego, ale chciałbym zauważyć, że Pan radny Raczkowski podniósł rzeczywiście istotną sprawę, i to ja raczej traktuję nie w kontekście pytania, ale pewnego zwrócenia uwagi, że targowisko, jeżeli ono miałoby funkcjonować, to ono musi być zgłoszone.”

Radna p. Beata Bilka: „To nie będzie targowisko.”

Radny p. Mateusz Walasek: „W Łodzi jest zabroniony handel poza miejscami wyznaczonymi.”

Radna p. Beata Bilka: „Tam nie ma handlu per se.”

Radny p. Mateusz Walasek: „Przepraszam Panią radną, ale kilkakrotnie w trakcie prezentacji usłyszałem i mam wrażenie, że nie tylko ja, iż tam będzie prowadzony jakiś handel, w ograniczonym zakresie, ale będzie. W związku z tym, ja chciałem uczulić, że jest zabroniony handel poza miejscami wyznaczonymi, za wyjątkiem kilku wyjątków.

W związku z czym, ja rozumiem ideę, ale to wtedy trzeba by tam wyznaczyć targowisko.”

Radny p. Marcin Hencz: „Tutaj uspokajam, że nie mówimy o takim scenariuszu. Mówimy o sytuacji, w której analogicznie, jak na przykład w Parku na Zdrowiu ktoś sobie stanie i rozłoży stragan i dostanie wcześniej pozwolenie. W Parku na Zdrowiu, w innych parkach przecież pojawiają się choćby punkty mobilne.”

Przewodnicząca Komisji p. Magdalena Gałkiewicz: „Ma to być park, o nazwie rynek.”

Radny p. Damian Raczkowski: „Chciałem, żeby wybrzmiało, iż chodzi o taki handel typu rowerowego, czy jakaś wata cukrowa.”

Radna p. Beata Bilka: „A rolników mamy też teraz i mobilnych, i nowoczesnych. To nie znaczy, że przyjedzie ktoś wozem z koniem i będzie sprzedawał.”

Radny p. Damian Raczkowski: „Trzeba będzie wystąpić do Zarządu Zieleni o zajęcie kawałka terenu zielonego, opłaci się odpowiednią stawkę i się sprzedaje.”

Radna p. Beata Bilka: „Dokładnie.”

Komisja w głosowaniu: przy **6** głosach „za”, **braku** głosów „przeciw” i **1** głosie „wstrzymującym się”, pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały opisany w **druku BRM nr 37/2026**.

Ad. pkt. 6. Informacja Prezydent nt. planowanych prac związanych z remontem systemu drenarskiego i budową drogi technicznej przy ul. Konstantynowskiej w Łodzi.

Głos zabrał **kierownik Biura Przygotowania Inwestycji w „Łódzkie Inwestycje”**

Sp. z o. o. p. Piotr Wierzbicki: „Jestem wieloletnim współpracownikiem Wydziału Inżynierii i Środowiska na Politechnice Łódzkiej. Wydział Budownictwa, Architektury i Inżynierii i Środowiska Politechniki Łódzkiej. Zajmuję się problematyką

gospodarowania wód opadowych na terenach zurbanizowanych. Modeluję zarówno systemy wodociągowe i kanalizacyjne. Uzupełniam to moją wypowiedź z tego względu, że chciałbym przedstawić Państwu też kilka zagadnień, nie tylko stricte związanych z planowaną inwestycją, ale też chciałbym przedstawić tło, na jakim my tutaj działamy. Łódzkie Błonia, kiedyś Folwark Brus, pełniły od samego zarania dziejów, funkcję rolniczą. Udało mi się dotrzeć do mapy, która jest datowana sprzed 1939 roku, z uwagi na to, że ciężko określić na dzień dzisiejszy precyzyjnie daty, kiedy ona została sporządzona. Mapa znajduje się w Archiwum Państwowym w Łodzi. Widzimy tutaj na fragmencie, który pozwolę sobie dawny Folwark Brus, a także rzekę Łódkę, która przecina trzy razy przez ulicę Konstantynowską, obszar Folwarku Brus, którego pozostałości są na dzień dzisiejszy jeszcze widoczne, oraz teren przedmiotowych Błoni, ulica Juszcakiewicza, ulica Konstantynowska, obszar Retkini, ale jeszcze jako wsi. Jest to mapa ze zbiorów Archiwum Państwowego z Łodzi. Powszechnie jest dostępna publicznie. Tutaj na fragmencie tej mapy chciałbym Państwu zwrócić uwagę, że widzimy oprócz koryta rzeki również rowy irygacyjne, które tutaj kiedyś powstały, bo w średniowieczu znajdował się też tutaj młyn brus, jeden z wielu młynów na terenie miasta, a także na obszarze Błoni widzimy stawy, które są pozostałością prawdopodobnie glinianek, bo żadnych innych opracowań nie udało mi się odnaleźć. W archiwum Zakładu Wodociągów i Kanalizacji znajduje się takie zdjęcie, które jest wykonane na Rzece Brus, to jest poniżej przepustu na ulicy Konstantynowskiej. Widzimy tutaj, jak dzieci się bawią przy jazie, który służył do nawodnienia terenu. W drugim planie, w tym miejscu, widoczny jest fragment urządzenia, które zasilalo urządzenia irygacyjne znajdujące się po prawej stronie. Dlaczego Państwu o tym opowiadam? Bo cały ten obszar od samego początku, od zarania naszej wiedzy pełnił funkcję rolniczą. To jest fragment mapy projektu generalnego kanalizacji deszczowej, który został opracowany na potrzeby Urzędu Miasta Łodzi, na którym przedstawiono założenia rozwojowe w tymże fragmencie miasta, a także istniejący układ kanalizacji miejskiej. Widzimy tutaj kanał wybudowany w 1974 roku, który służy do odwodnienia północnej części osiedla Retkini, a także do niego podłączone są wszystkie stawy na terenie Ogrodu Botanicznego. Obszar nasz objęty zainteresowaniem znajduje się w tym fragmencie. W 1978 roku wykonano ortofotomapę, gdzie jeszcze widzimy teren niezagospodarowany współcześnie. Widać jego tą formę już zmienioną, załączki

Ogrodu Botanicznego, który został, jak Państwo doskonale wiecie, uruchomiony, otworzony 19 lipca 1973 roku, a także nazywana Górą Śmieciową, górę na Retkini, która tutaj powstała przy ulicy Juszcakiewicza, a to jest góra z pozostałości po budowie Retkini. Te stawy, które Państwu pokazywałem, zniknęły na etapie budowy Retkini, zostały zasypane gruzem budowlanym, tym materiałem, który nie został wykorzystany do budowy osiedla i już na tej mapie one są niewidoczne. Proszę zwrócić uwagę na ten kanał, który jest wybudowany w latach 70-tych, tutaj w 1978 roku jest na tyle widoczny w postaci przekształcenia pierwszej warstwy gleby, gdzie nie mamy tej roślinności przyległej. Podczas prac budowlanych przy okazji przebudowy ulicy Konstantynowskiej odkryto układ drenażowy, który tam istniał. Przypominam, że obszar całych łódzkich Błoni, był wykorzystywany rolniczo, jeszcze na etapie folwarku, a później PGR-u. Były tam kiedyś, w późniejszych czasach produkowane serki Bruser. Przez uszkodzenie tego drenażu pojawiają nam się tutaj zastoiska wody, z jakiego względu? W wyniku badań geologicznych, które zostały tutaj przeprowadzone, stwierdzono występowanie gruntów niebudowlanych. Mówiąc ogólnie, są to odpady, które zostały zwiezione z Retkini, na których obecnie woda stagnuje. Nie pozwala infiltrować w głąb. Mówiąc inaczej, mamy tutaj warstwy nieprzepuszczalne. W kilku miejscach takie otwory zostały odwiercone i takie badania wskazują na występowanie takich osadów. Widać wyraźnie miejsca, gdzie są te stawy, a cały teren to są głównie grunty gliniaste, grunty mało przepuszczalne. Zamierzenia inwestycyjne, które tutaj się pojawiają, są związane z i tutaj trzeba powtórzyć i później uwypuklić, że chcemy odtworzyć tą pierwotną funkcję terenów zielonych, rolniczych. Nie terenów betonowych, tak jak pojawiły się gdzieś tutaj głosy w dyskusji medialnej, tylko chcemy odtworzyć układ drenażowy, który rozwiąże następującą sytuację. Na dzień dzisiejszy poziom wód gruntowych naturalny, który się utrzymuje na głębokości około 4 metrów, w zależności od punktu. Między poziomem wodonośnym, a terenem, występuje warstwa nieprzepuszczalna. Są to tereny, które zostały zdewastowane w latach 70-tych podczas budowy osiedla Retkini. Mamy beton pod spodem, pod trawą. Zamierzeniem naszym jest odtworzenie istniejącego układu melioracyjnego, który będzie posadowiony dość płytko, bo on nie będzie przekraczał głębokości średniej 1 metr. Mamy od 90 do 1,2 metra. I ten nowy układ drenarski spowoduje, że ta woda zostanie zatrzymana w tej pierwszej warstwie, gdzie roślinność, która tam się znajduje, będzie mogła z niej

korzystać. W momencie, kiedy roślinność jest pozbawiona możliwości dostępu do wody, to Państwo wiecie doskonale, jak ona wygląda. Ona ledwo potrafi tam wegetować. Mamy dosyć głęboki poziom zwierciadła wód, gdzie ta pierwsza warstwa nie jest nawadniana poprzez podciąganie kapilarne. Zamierzeniem naszym jest wybudowanie drenakolektorów, które zwiększą objętość retencyjną w całym systemie, umożliwią gromadzenie wody i wykorzystanie w okresie suszy, bo będą specjalne urządzenia na tym zastosowane, tak przewidujemy, które będą tą wodę w okresie superaty opadów przetrzymywać, a w okresie braku opadów atmosferycznych będzie tą wodę można wykorzystywać do nawadniania terenów. To będzie praktycznie układ samoregulujący się. Drenakolektor ma tę właściwość, że on jest niewykonany w sposób szczelny, tylko ma otwory, które odbierają wody z gruntu, a jak jest jej brak, umożliwimy przez te otwory eksfiltrację do systemu. Proszę pamiętać, że takie rozwiązania są powszechnie stosowane w nowoczesnej inżynierii i zależy nam, żeby odtworzyć pierwotną funkcję danego terenu. Postawiliśmy projektantom poważne wyzwanie. Jesteśmy obecnie na etapie projektowania. Przetarg jest rozstrzygnięty, my działamy jako inwestor zastępczy. W tym przetargu projektanci mają rozwiązać szereg zagadnień, któreście Państwo wcześniej widzieli. Jednocześnie nie dopuścimy do stosowania takich rozwiązań, które przyspieszą odpływ, bo najważniejszym dla nas odbiornikiem jest rzeka Łódka, która, jak wiecie, w przypadku braku opadów cierpi na niedobór wody.”

Faza pytań i dyskusji.

Radny p. Kosma Nykiel: „Rozumiem, że Spółka Łódzkie Inwestycje prowadzi tą inwestycję na zlecenie Holdingu i jest już podpisana umowa z KEMY, czyli z wykonawcą.”

Dyrektor w „Łódzkie Inwestycje” Sp. z o. o. p. Szymon Dubla: „Tak, jesteśmy inwestorem zastępczym przy tej inwestycji na zlecenie Holdingu.”

Radny p. Kosma Nykiel: „Sprawa, która jakoś mnie tutaj ciekawi, to jest termin, który jest wyznaczony, bo według tego, co gdzieś funkcjonuje też w sferze medialnej, co przekazywali różni przedstawiciele miasta, KEMY mają wykonać te wszystkie prace do maja?”

Dyrektor w „Łódzkie Inwestycje” Sp. z o. o. p. Szymon Dubla: „Zgodnie z umową z wykonawcą, tak naprawdę część tych prac, czyli w pierwszej kolejności najbardziej istotną sprawą jest odbudowa istniejącej melioracji. I tym się KEMY mają zająć w

pierwszej kolejności. Cały pozostały zakres prac jest przewidziany, bodajże umowa jest zawarta na 15 miesięcy. Wynika to z konieczności uzyskania niezbędnych pozwoleń, uzgodnień i wykonania kompletnego projektu.”

Radny p. Kosma Nykiel: „Właśnie co do tych pozwoleń i odtworzenia, bo z tego, co rozmawiałem ze specjalistami w dziedzinie ekohydrologii z Centrum RC PAN w ich ocenie nawet to odtworzenie tego systemu wymaga pozwolenia wodno-prawnego, które uzyskuje się od Wód Polskich i chciałem się właśnie upewnić, czy na pewno, bo z tego, co wiem, ta procedura nie jest dość prosta, też Wody Polskie miały ten wniosek dość długo. Jak to wygląda z Państwa strony? Czy mogą Państwo na ten temat coś powiedzieć?”

Dyrektor w „Łódzkie Inwestycje” Sp. z o. o. p. Szymon Dubla: „Ogólnie odbudowa systemu melioracyjnego każdego urządzenia, jeżeli znajduje się ona na prywatnej jakiegokolwiek działce, ktoś jest jej właścicielem, to tak naprawdę właściciel tej działki cały okres życia tego urządzenia powinien o nie dbać. Według nas odbudowa systemu drenerskiego, tego, który tam jest, nie wymaga pozwolenia wodno-prawnego, natomiast ewentualna dobudowa, rozbudowa tego systemu, żeby cały mógł działać dobrze, to już wtedy wymaga uzyskania pozwoleń wodno-prawnych.”

Radny p. Kosma Nykiel: „Czy mają Państwo potwierdzenie z Wód Polskich, że to, co chcą Państwo bez pozwolenia robić, że faktycznie nie wymaga tego pozwolenia?”

Dyrektor w „Łódzkie Inwestycje” Sp. z o. o. p. Szymon Dubla: „Jeżeli wymagałoby tego pozwolenia, to wykonawca jest zobowiązany do uzyskania takiego pozwolenia.”

Radna p. Izabela Kaczmarek: „Ja w tej sprawie odwiedziłam Wydział Ochrony Środowiska i w tamtym czasie, a to było całkiem niedawno, uzyskałam informację, że całość prac, która ma być prowadzona na Błoniach dotyczy udroźnienia tego systemu, że te rury, czy te urządzenia, które się tam obecnie znajdują, zostały w jakiś mechaniczny czy w inny sposób zapchane. Natomiast patrząc na skalę inwestycji, wydaje się niewspółmierny ten zakres prac, o których mówił pan dyrektor, bo tam próbowałam również się dowiedzieć, czy są te zezwolenia środowiskowe, o których mówił radny Nykiel. I tutaj nagle dostajemy informację, że Państwo planują odtworzenie systemu, który kiedyś był, natomiast ja chciałam zwrócić uwagę, że tutaj Pan kierownik powiedział, że ten system funkcjonował zupełnie inaczej, bo było inne

uksztalowanie terenu, że przez budowę Retkini..., czy ja dobrze zrozumiałam? Bo rysunek, który Pan pokazał na poziomie jakiegoś tam okresu pokazuje, że była nasypała ta warstwa, która blokuje przepływ tej wody i odniósł się Pan do okresu, który był przed usypywaniem tego terenu. Czy w związku z tym, że dokonano się przeobrażenia tego terenu po budowie Retkini, nie należałoby w ogóle rozważyć przywrócenia zdjęcia tych warstw, które zakładam były robione umyślnie, bez jakiegokolwiek analizy środowiskowej, być może w tamtym czasie się o tym nie mówiło. I teraz Państwo mówicie o kompletnie nowym projekcie, o nowym zakresie. Jeżeli to nie jest tak jak Panie dyrektorze rozmawialiśmy chyba z miesiąc temu, że to jest udrażnianie tego co tam jest i mówimy o kompletnie innym zakresie. Pan dyrektor Baryła mi powiedział wtedy, że tam będą jeszcze jakieś dróżki rowerowe, które nie wymagają zezwoleń. Mówimy również o tym, że będzie co prawda jakaś droga, którą można będzie przejechać po to, żeby ciężarówki, które będą wiozły ciężki sprzęt na Summer Festiwal się nie potopiły. I teraz dotrzyjmy do takiego punktu, co Państwo w ogóle chcecie tam zrobić? Bo tutaj radnych i mieszkańców niepokoi fakt, że Państwo w takim dużym pośpiechu to robicie, bo mamy za chwilę marzec, kwiecień, maj. Nie ma żadnych zezwoleń i te opisy są bardzo enigmatyczne. Mnie jeszcze jako osobę, która przygląda się kwotom na różne inwestycje bardzo niepokoi wartość tego udrażniania tych run i budowania tej dróżki dla rowerów, bo kwoty, które Państwo chcecie wydawać na ten cel są potężne. I tutaj bardzo bym prosiła, żebyście panowie jednoznacznie określili, co wy chcecie robić. Czy zdejmować te stare powłoki, które tam były przy budowie tej Retkini? Czy będziecie budować kompletnie nowy system? Bo moim zdaniem, jeżeli coś, co istniało, zanim była ułożona ta warstwa nieprzepuszczająca, kompletnie było w innych warunkach projektowane i do czego innego służyło. Mieszkańcom pewnie też zależy na tym, żeby może Pan dyrektor jakieś rysunki pokazał, czy opowie szczegółowo o tym, jakiego rodzaju prace to będą, że aż tyle kosztują.”

Kierownik Biura Przygotowania Inwestycji w „Łódzkie Inwestycje”

Sp. z o. o. p. Piotr Wierzbicki: „Pozwolę sobie sprostować jeszcze tą informację odnośnie tego rysu historycznego. Układ drenażowy według mojej wiedzy znajdował się mniej więcej w tym fragmencie. Tutaj. Nie mamy żadnych materiałów źródłowych, bo one się nie zachowały. To, co zostało zasypane, to zostały zasypane stawy, potocznie zwane gliniankami. Tak jak Państwo widzieliście na tych przekrojach

geologicznych, tam są obszary gliniaste. Łódź, miasto fabrykantów, najpierw powstawała glinianka, cegielnia, potem budowano fabrykę. Natomiast co zostało zepsute? To, co żeśmy odkryli. Całe układy melioracyjne, które tam się znajdowały na przestrzeni kilkudziesięciu lat, nie jesteśmy w stanie tego określić, zostały albo przerwane umyślnie lub też nieumyślnie. W związku z tym te układy zostały zamulone. I teraz, żeby to odtworzyć, nie ma techniki, która przy pomocy chociażby metod radarowych w glinie może odtworzyć te trasy. Jest opcja jedna. Albo kopujemy, ściągamy całą warstwę ziemi, szukamy tego w sposób empiryczny, albo budujemy nowe. Na dzień dzisiejszy my, jako zamawiający, daliśmy wolną rękę projektantom. Nie możemy narzucić rozwiązań, jakie mają tutaj zastosować, bo te rozwiązania muszą spełniać te funkcje proekologiczne, które mówią, że to ma być teren zielony. Co zrobią projektanci, to my to ocenimy. Jeżeli popełnią jakieś błędy, będziemy prosić o poprawę. Nie zakładam, że tutaj nastąpią jakieś problematyczne sprawy, bo mamy naprawdę po drugiej stronie dobrych fachowców.

Dyrektor w „Łódzkie Inwestycje” Sp. z o. o. p. Szymon Dubla: „Generalnie co do zasady nikomu nie zależy na tym, żeby ten teren był inny, wysuszoną pustynią, czy czymkolwiek podobnym. Zależy nam na tym tak naprawdę, żeby ten teren był bardzo zielony, trawiasty, ale finalnie, żeby też ta woda na nim nie stała w sposób taki nieuregulowany, nie przenikała finalnie do gruntu i nie spływała powierzchniowo do rowu, a dalej szybko do rzeki. Trzeba ją zatrzymać w tym terenie, bo tak naprawdę to mamy tam miejsca bagniste, miejsca gliniaste, stawowe, nie ma tam roślinności w dużej części roku, albo jest zalana wodą i zmoczona, albo jest wysuszona. Tam nie ma naturalnego dopływu obecnie wody powierzchniowej, dzieje się to wyłącznie po dużych opadach deszczu. Ta woda finalnie nie zasila gleby, nie zasila gruntu, tylko odparowuje bardzo szybko w atmosferę. Przy zmodernizowaniu tego systemu melioracji, zastosowaniu odpowiednich zastawek, urządzeń piętrzących, ta woda będzie miała dużo czasu na przedostanie się do gruntu i w nim pozostanie i chyba na tym też nam wszystkim zależy. A dzięki temu ta roślinność, która tam się znajduje, będzie mogła być dobrej jakości.”

Kierownik Biura Przygotowania Inwestycji w „Łódzkie Inwestycje”

Sp. z o. o. p. Piotr Wierzbicki: „Jestem z wykształcenia też technikiem mechanizacji rolnictwa. Nauczono mnie w szkole, że rośliny trawiaste, które wegetują, muszą mieć zarówno zapewnione odpowiednie warunki wodne, czyli

odpowiednią wilgotność, jak i także napowietrzoną bryłę korzeniową. Roślinność trawiasta nie rośnie na gruntach zalewowych. Mówimy tutaj o terenie, który według naszego zlecenia ma być terenem publicznym. I proszę nas traktować jako inwestora zastępczego, który wykonuje pewne polecenia naszych zleciodawców. Chciałbym tylko Państwu zwrócić uwagę, że według moich analiz opadów zarejestrowanych na stację MGW Lublinek w Łodzi w okresie występowania podwyższonych temperatur mamy nawet 40 dni bez opadów. Czyli mamy tutaj taką sytuację, albo w Łodzi pada dosyć intensywnie, mamy zmiany klimatów, mamy okresy intensywnych opadów, gdzie się woda powierzchniowo zbiera. Ona później odparowuje z powierzchni, bo grunt jest gliniasty i uniemożliwia infiltrację do ziemi. Natomiast w okresie, kiedy jest susza, tam roślinność, która jest wodolubna nie może rosnąć. I mamy problem. I właśnie ten problem próbujemy rękoma projektantów rozwiązać.”

Przewodnicząca Komisji p. Magdalena Gałkiewicz: „Chciałabym tylko skomentować, że jednak mimo wszystko jest bardzo duża różnica pomiędzy torfowiskiem a stagnującą wodą z powodu warstwy nieprzepuszczalnej, która powstała w wyniku przekształcenia terenu, więc dobrze byłoby tego nie mieszać.”

Radny p. Damian Raczkowski: „Pan dyrektor powiedział, że jeżeli wykonawca, rozumiem na podstawie, jakiejś dokumentacji czy analizy prawnej dojdzie do wniosku, że jednak potrzebna jest zgoda Wód Polskich, a ma czas na realizację do maja, to nie ma możliwości, żeby to zrobił w momencie, kiedy będzie musiał pozyskać zgodę Wód Polskich.”

Dyrektor w „Łódzkie Inwestycje” Sp. z o. o. p. Szymon Dubla: „Jesteśmy przekonani, że w miejscu, w którym istnieje drenaż i ta melioracja jest, czyli jej odbudowa, wyczyszczenie, usprawnienie niewymagana jest na zgodę Wód Polskich.”

Radny p. Damian Raczkowski: „Ja nie dyskutuję, bo ja się na tym nie znam technicznie, ja tylko chciałem, na podstawie czego, czy jakby co jest wykładnią tego, że stwierdzamy, że według nas, czy mamy opinię prawną, jakąś analizę?”

Dyrektor w „Łódzkie Inwestycje” Sp. z o. o. p. Szymon Dubla: „To jest istniejące urządzenie.”

Radny p. Damian Raczkowski: „Ok, według tej definicji idziecie, czyli istniejące urządzenie, remont. A co w przypadku, jeżeli okaże się, że jednak wykonawca po analizie stwierdzi, czy dostanie informację, że musi mieć zgodę Wód Polskich, to

rozumiem, że on jakby będzie miał umowę, co wtedy, aneksujemy i dajemy mu czas, to rozumiem, że no, co najmniej na kolejny rok wtedy inwestycja.”

Dyrektor w „Łódzkie Inwestycje” Sp. z o. o. p. Szymon Dubla: „Być może nie do końca zrozumiałem pierwsze pytanie, bo jakby popatrzyłem holistycznie, na cały ten zakres Błoni, natomiast na tą chwilę nie widzę takiej możliwości, aby się to nie udało, tego drenażu odtworzyć.”

Radny p. Damian Raczkowski: „Rozumiem, bo Pan idzie w retoryce, że jakby jest to urządzenie, ja to szanuję, macie prawo tak twierdzić, tylko po prostu chodzi mi o to, czy macie taki plan w razie co, że wiecie, co prawnik, to inna opinia na temat tego samego zapisu w ustawie, czy w uchwale.”

Dyrektor w „Łódzkie Inwestycje” Sp. z o. o. p. Szymon Dubla: „Na tą chwilę trzymamy się tych zapisów, które są i idziemy w tym kierunku.”

Przedstawicielka stowarzyszenia Zielone Serce Botanika: „Na chwilę obecną uzyskaliśmy, ja przynajmniej z pozycji osoby, która nie zajmuje się tym zawodową, uzyskałam taką informację, że Państwu się wydaje, że możecie działać tak, jak zamierzacie działać. To pierwsza rzecz. Druga sprawa, chciałabym się dowiedzieć, czy Państwo znacie stanowisko RCPAN w sprawie łódzkich Błoni.”

Kierownik Biura Przygotowania Inwestycji w „Łódzkie Inwestycje”

Sp. z o. o. p. Piotr Wierzbicki: „Odbyło się kilka spotkań z Panią doktor.

Na ten temat rozmawialiśmy dosyć intensywnie, wymieniając swoje poglądy. Znamy doskonale stanowisko RCPAN. Ja znam Panią doktor, od wielu lat współpracuję z Panią doktor i reprezentujemy ten sam pogląd.”

Przedstawicielka stowarzyszenia Zielone Serce Botanika: „Kiedy Państwo odbywaliście te spotkania, w jakim okresie czasu?”

Kierownik Biura Przygotowania Inwestycji w „Łódzkie Inwestycje”

Sp. z o. o. p. Piotr Wierzbicki: „W ostatnich tygodniach, w ostatnich dniach.”

Przedstawicielka stowarzyszenia Zielone Serce Botanika: „To w takim razie, proszę mi powiedzieć, jak to się dzieje, że RCPAN zajął takie, a nie inne stanowisko, w którym jasno pisze, że brak publicznie dostępnego, pełnego opisu zamówienia w nawiasie OPZ załącznik numer 5 do SWZ uniemożliwia poznanie sposobu wykonania zadań, czyli remontu istniejącego systemu drenarskiego i budowy drogi technicznej na terenach przy ulicy Konstantynowskiej. Jednakże działania od 1 do 5 związane są z działaniami powodującymi przyspieszenie odpływu wód z obszaru.

Największe znaczenie ma odtworzenie rowu odpływowego z wysokoprzepustowym drenokolektorem, który ustala reżim hydrologiczny dla całego terenu i może oddziaływać także poza granicę inwestycji, w tym na sąsiednie tereny zielone, także Ogrodu Botanicznego. Ukształtowanie terenu wskazuje na odpływ wód w kierunku Błoni, następnie rzeki Łódki. Drenokolektor w dłuższej perspektywie może prowadzić do osuszania terenu Ogrodu Botanicznego. Ja rozumiem, że Państwo działacie tak jak macie działać, natomiast tajemnicą Poliszynela jest, że całe to zamieszanie z Błonią nie jest związane z tym, że nagle Państwa oświeciło, że trzeba przywrócić sprawność tego systemu, bo rów melioracyjny jeden już jest. Jest tam system melioracyjny, który Państwo uważacie, że on jest niesprawny i trzeba go przywrócić do funkcjonowania. Czy bierzecie pod uwagę to, jak się zmieniły uwarunkowania terenowe, jeżeli chodzi o spływ tych wód, bo tak naprawdę to możecie Państwo być sprawcą jednego z większych problemów wodnych dla miasta. Ja jeszcze Państwu chciałabym tylko przetoczyć i to już będzie wszystko. RCPAN stoi na stanowisku, że system łódzkiego Ogrodu Botanicznego i łódzkich Błoni wraz z przyległymi terenami zielonymi jest strategicznym elementem odporności klimatycznej miasta. Działania określone jako odwodnienie muszą być redefiniowane w kierunku retencji i adaptacji do zmian klimatu. Rozwój miasta i ochrona ekosystemu nie są celami sprzecznymi, lecz wymagają decyzji opartych na wiedzy, ostrożności i długofalowej perspektywie. To jest to, czego mieszkańcy oczekują od Państwa, bo doskonale wiemy, co się wydarzyło na Błoniach, które miasto pod wpływem nacisku społecznego, między innymi naszego, działających ludzi w zielonym sercu Zdrowia doprowadziliśmy do przeniesienia festiwalu Audio River na łódzkie Błonia. Również na łódzkich Błoniach, po protestach mieszkańców centrum miasta, przeniesiony został w Summer Festival. Jak w zeszłym roku były albo susze, albo leje kilka dni, są potężne ulewy, typowe zmiany klimatyczne, to Audio River musiał się zawiesić, bo uczestnicy podtapiali się, nogi im grzęzły w gruncie. Ten grunt taki właśnie jest i taką charakterystyką powinien się cechować nadal. Mam nadzieję, że władze miasta, że Komisja doprowadzą i bardzo byśmy tego chcieli, do spotkania z wykonawcą i żebyśmy mogli się dowiedzieć tak naprawdę, jak to wygląda. Bo ja powiem szczerze, Pan bardzo ładnie tu przedstawił tą historię, ja akurat ją znam, natomiast większość Łodzian nie ma o tym pojęcia, może warto wydać broszurkę i pokazać, jak to wyglądało, natomiast niestety, przykro mi, ale nie mam do Państwa nawet tyle zaufania do tego, co

zrobicie Państwo z tym terenem, bo my się boimy o Ogród Botaniczny. Jak Państwo zrobicie taki odpływ, taki drenaż porządny, to owszem, Błonia będą suche, ludzie nie będą się topić na festiwalu, który trwa trzy dni, raz w roku, natomiast Błonia i Ogród Botaniczny umrą.”

Dyrektor w „Łódzkie Inwestycje” Sp. z o. o. p. Szymon Dubla: „W pierwszej kolejności odpowiem na ostatni zarzut, tak naprawdę o odwodnienie Ogródu Botanicznego. Oddziaływanie takiego drenażu, melioracji, to jest do trzydziestu metrów maksymalnie, w gruntach dobrze przepuszczalnych, tam, gdzie ta rura jest jej koniec, to są małej średnicy rury, więc tak naprawdę nie ma to wpływu żadnego na Ogród Botaniczny i mieć nie może.”

Przedstawicielka stowarzyszenia Zielone Serce Botanika: „To proszę mi wytłumaczyć, skąd RCPAN wzięł takie informacje.”

Przewodnicząca Komisji p. Magdalena Gałkiewicz: „Z tego co wiem, to Wydział Kształtowania Środowiska z RC współpracuje też w tym zakresie. Być może, ja zgaduję, nie wiem, czy tak było, że być może w momencie wydawania stanowiska nie było pełnej wiedzy, co tam ma się dziać. Tak zakładam. Więc dla mnie na pewno dobrym sygnałem i wiadomością jest też ta współpraca między Wydziałem Kształtowania Środowiska a inwestorem zastępczym, a RCPAN jest, jak rozumiem i ona trwa, współpracujecie, więc to daje nadzieję, że te wszystkie obawy, które zostały wyrażone w tym stanowisku, ja rozumiem, że doprowadzimy do tego, że one się po prostu nie zmaterializują. Ja zakładam, że po prostu to stanowisko było wydane zanim ta współpraca została podjęta.”

P.o. z-cy dyrektora Wydziału Kształtowania Środowiska p. Aleksandra Szuka – Tulińska: „Potwierdzam, że ta współpraca z Instytutem, z RC została nawiązana niedawno, także zakładamy, że faktycznie informacja o zakresie tych prac na moment pisania tego stanowiska była w ich przypadku niepełna, w naszym również, żeby nie było, też nie jesteśmy wszystko wiedzący, też poznajemy ten projekt i rozmawiamy o nim. Z mojej perspektywy, jeśli mogę pozwolić sobie na taki mały komentarz, ja rozumiem całkowicie brak zaufania z Państwa strony, natomiast z tych informacji, które do tej pory pozyskałam, sytuacja na Błoniach wygląda faktycznie w ten sposób, że dzisiaj ta woda, która spada na Błonia i stagnuje na tych warstwach nieprzepuszczalnych jest tak naprawdę tracona w pewnym stopniu dla środowiska, natomiast przynajmniej te rozmowy, które tutaj do tej pory prowadziliśmy na temat

działań, które mają się zadziać na Błoniach, mają spowodować właśnie to, że ta woda nie będzie całkowicie odprowadzona poza teren Błoni, tylko będzie kierowana wewnątrz, w grunt tak, żeby na tych Błoniach ta woda została, żeby nie zostawała jako nieaktywne biologicznie kałuże na glinie i na gruzie, tylko żeby wytworzyć tam faktycznie ekosystem z wodą gruntową, z warstwami gleby przepuszczalnej i z roślinnością łąkową, która faktycznie odtworzy ten teren taki jak był przed budową Retkini tak naprawdę, przed zasypaniem go gruzem. Trzeba będzie czasami troszeczkę tego gruzu wybrać, bo są miejsca, gdzie warstwa tego gruzu wynosi nawet prawie dwa metry.”

Radna p. Izabela Kaczmarek: „Czy te stawy będą odkopywane?”

Kierownik Biura Przygotowania Inwestycji w „Łódzkie Inwestycje”

Sp. z o. o. p. Piotr Wierzbicki: „Na dzień dzisiejszy nie możemy powiedzieć, bo trwają prace projektowe. Projektanci na podstawie badań geologicznych i dostępnych innych materiałów, bo geologia jest zrobiona też na potrzeby tego projektu, określą zakres prac. Chciałbym jeszcze tutaj do Pani radnej zwrócić uwagę, czy odpowiedzieć na temat osuszania Ogrodu Botanicznego. Proszę zwrócić uwagę na jeden aspekt. Mamy opodal Ogrodu Botanicznego rzekę Łódkę, która ma zagłębienie około 3 metrów i ona wywołuje lej depresyjny, bo każde urządzenie wodne wywołuje taki lej. Zasięg tego leju jest zależny od głębokości posadowienia takiego urządzenia oraz gruntu. Wiadomo, że w piasku taki lej jest większy niż w glinach. Czym głębiej, to ten lej sięga bardziej. Mamy przykład kopalni w Bełchatowie, która osuszyła kilkadziesiąt, a może kilkaset studni. Drugim urządzeniem, które jest, i tu jest bardzo ważne, widoczne, to jest kanał deszczowy wykonany w 1974 roku. Kanał został wykonany z rur oczywiście szczelnych, ale zasypany gruntem nieprzepuszczalnym, a mamy taką sytuację, że ten grunt, ta obsypka działa jako drenaż i on reguluje od 1974 roku, czyli od początku założenia Ogrodu Botanicznego stan wody w gruncie w tym rejonie miasta. Z tego, co wiem o ekspertyzie Pani doktor, ten kanał nie był uwzględniony z uwagi na brak dostępnych materiałów.”

Przedstawicielka stowarzyszenia Zielone Serce Botanika: „Czy Państwo jesteście w stanie bardziej jawnie funkcjonować? Chodzi o publikację tego, co jest zawarte w planie, jakie są działania przewidziane, bo założmy, że Państwo traficie na idealną sytuację, o której wspominał Pan kierownik, że nie będzie potrzeby, żeby cokolwiek zmieniać i że będzie tylko kwestia niejako naprawy, ale co w sytuacji, kiedy będziecie

Państwo musieli, będzie inna opcja, trzeba będzie nowy projekt robić. Chcemy wiedzieć, czy coś takiego się wydarzyło, czy się nie wydarzyło. Społeczeństwo chce być informowane, do czego ma prawo. Ja nie mówię o tajemnicach handlowych, kto i za ile, nie wnikam. Rozumiem, że żeście Państwo wybrali najlepszego wykonawcę. Natomiast chcemy wiedzieć, co się dzieje na Błoniach i jaki to ma wpływ, jaki to będzie miało wpływ na Ogród Botaniczny. To jest nasze zmartwienie.”

P.o. z-cy dyrektora Wydziału Kształtowania Środowiska p. Aleksandra Szuka – Tulińska: „Ponieważ jeszcze chwilę temu ja też byłam w podobnej sytuacji, jak Państwo, też nie do końca znałam zakres tych prac, które są przewidziane. Wiemy i to jest też moja własna refleksja, że faktycznie te materiały, które były w przetargu, nie były precyzyjne i mogły wywołać pewne wątpliwości. Natomiast ze względu na to, że był to przetarg ogłoszony w formule zaprojektuj i wybuduj, to siłą rzeczy te materiały nie były jeszcze precyzyjne. Tak jak mi Panowie powiedzieli, bardzo dużo zależało od projektanta. Osoba, która jest zatrudniona na stanowisku projektanta, jest to osoba z wieloletnim doświadczeniem, znająca bardzo dobrze łódzkie rzeki i w ogóle generalnie sytuację hydrologiczną miasta. Myślę, że tutaj zgodzi się ze mną sporo osób. Natomiast mamy w planach, i to mówię już w tym momencie za Wydział Kształtowania Środowiska, chcielibyśmy faktycznie precyzyjnie informować, co tam dokładnie zostanie wykonane. Ponieważ widzimy i to pewnie wynika po prostu z tego, że w momencie kiedy pracuje się nad pewnymi tematami, pewne rzeczy stają się oczywiste, a nie są wcale oczywiste dla osób, których te tematy nie dotyczą na co dzień. Więc być może musimy faktycznie bardzo dokładnie określić, czym jest melioracja, czym jest drenaż, czym jest odwodnienie i jakie to są kategorie działań. Tutaj mówimy o melioracji, czyli o regulowaniu tego poziomu wody za pomocą konkretnych urządzeń. Natomiast na pewno tym założeniem melioracji nie jest całkowite odwodnienie terenu, czyli całkowite odprowadzenie wody z tego terenu. I na pewno będziemy starali się o tym, co zostanie zaprojektowane i co zostanie tutaj zaplanowane do wykonania, mówić szeroko i na tyle jasno, żeby nie było wątpliwości, jakie są kolejne kroki.”

Przewodnicząca Komisji p. Magdalena Gałkiewicz: „Ja myślę też, że może jak już powstanie projekt, to po prostu zwołamy Komisję jeszcze raz w tym temacie, żeby po prostu zaprezentować to, co zostało wypracowane, żeby też była pewna transparentność i jasność tego, co się będzie działo.”

Wiceprzewodniczący Komisji p. Marek Michalik: „Wydaje mi się, że to jest pierwszy teren zielony w Łodzi, gdzie będzie naprawiona melioracja. Nie słyszałem o takiej historii, więc o to jest pytanie, co takiego ważnego miasto ma na myśli, że musi tam w tej chwili naprawiać tą meliorację, albo nawet, jak rozumiemy, być może zdecyduje się zrobić nową meliorację, bo tego jeszcze nie wiemy, bo trwają opracowania. Ponieważ jest to taka pierwsza sytuacja, więc nie może przy tej sytuacji zabraknąć pytania, za jakie pieniądze my to chcemy zrobić. Więc mamy tutaj wykonawcę koncepcji, więc możemy się dowiedzieć. Wiemy, że już jest wyłoniona firma, to też byśmy chcieli się dowiedzieć, za jaką kwotę to będzie wykonywane i prosiłbym o udzielenie Radzie takiej informacji. Pytanie techniczne jest takie, czy miasto jest w pełni właścicielem tego terenu? Z uwagi na to, że rzeczywiście macie tutaj Państwo rację, że melioracja to jest coś, co niezależnie od tego, przez kogo zostało wykonane kiedyś w przeszłości, to odpowiada za to właściciel. Nie można tego kwestionować. Więc pytanie jest takie, czy w 100% właścicielem jest miasto, a więc czy miasto w 100% musi ponosić koszty tej melioracji. Myślę, że wypada też przy tej okazji cofnąć się jakby jednakże w tył do samego końca i jednak zadać sobie pytanie, którego mam wrażenie, że Państwo sobie nie zadajecie. Czy jest konieczność robienia tego? Bo ja mam ciągle wątpliwości co do tego, czy jest konieczność zrobienia całej tej inwestycji. Usłyszymy może koszty, to nas jakby tutaj poniesie dalej i będziemy wtedy mogli też oceniać, czy warto takie koszty na ten cel ponieść. Ale nie pokazaliście Państwo tego. To nie jest sprawa Pana kierownika. To jest sprawa Prezydenta Miasta, który powinien powiedzieć nam i przekonać co do tego, że to jest po prostu absolutnie konieczne. Bo jeżeli to jest konieczne, to za chwilę na innych terenach zielonych właściwie powinniśmy zacząć robić meliorację. Bo dlaczego mamy nie odtwarzać melioracji, skoro ona jest potrzebna. Jak się dowiadujemy, ta woda pójdzie troszeczkę wyżej czy niżej i tym sposobem będą mogły z niej korzystać drzewa, z czego w tej chwili nie mogą korzystać. Więc z mojego punktu widzenia, to co w tej chwili się dzieje, najlepiej by było, jakbyśmy się jednak zatrzymali w tym momencie, w którym jesteśmy, żeby wrócić do Prezydent Miasta, która powinna nam odpowiedzieć na pytanie, po co tak naprawdę jest to, czy to jest naprawdę niezbędne, konieczne, konieczny wydatek do poniesienia, czy my musimy to zrobić, czy nie możemy bez tej inwestycji. Nie dziwcie się Państwo, że tutaj społecznicy, którzy są, są zaniepokojeni, bo blisko jest Ogród Botaniczny i to

trudno jest wyjaśnić i mnie też jest to trudno wyjaśnić, że to nie ma żadnej koincydencji czasowej. Trudno jest to wyjaśnić, że akurat w tym samym czasie te inwestycje się dzieją. Więc pojawiają się od razu takie domysły, takie przypuszczenia, że to ma coś wspólnego też z tą przyszłą inwestycją, z tą Dżunglą, która jest zapowiadana, że to może zaszkodzić Ogrodowi Botanicznemu, któremu już wiele teraz rzeczy w ostatnim czasie zaszkodziło. Więc ja, niezależnie od wszystkiego, Pani Przewodnicząca, na sam koniec będę stawiał wniosek o to, żeby jednak przeprowadzić pewnego rodzaju kompleksową ocenę, nie kwestionując tego oczywiście, co tutaj Pan ma zlecone, bo Pan ma już to zlecone i Pan musi to wykonywać, to ja bym bardzo chciał się dowiedzieć od Prezydenta Miasta, czy nie można zawiesić tego, co zostało w tej chwili rozpoczęte, czy ta inwestycja jest naprawdę konieczna. Oczywiście trzeba wyjaśnić te zastrzeżenia, które są zgłaszane przez Pana. Nikt tutaj po prostu nie podniesie ręki za takim rozwiązaniem, jeśli nie będziemy mieli pewni, że naukowcy z Polskiej Akademii Nauk też przychylają się do tego rozwiązania.”

Kierownik Biura Przygotowania Inwestycji w „Łódzkie Inwestycje”

Sp. z o. o. p. Piotr Wierzbicki: „Przystępując do ogłoszenia przetargu, tworząc program funkcjonalno-użytkowy, który jest powszechnie dostępny, bo jesteśmy spółką gminną i nie możemy niczego wykonywać w sposób nietransparentny, obowiązują nas zasady prawa zamówień publicznych, przeprowadzono badanie nieruchomości, działka jest miasta w zarządzie Zarządu Zieleni Miejskich. Mamy taką sytuację, co już Państwu tutaj żeśmy specjalnie obrazowali odnośnie wpływu inwestycji na obszar przyległy, pokazywaaliśmy, jakie są uwarunkowania historyczne, dlatego taką prezentację obszerną pozwoliłem sobie przygotować i chcemy odtworzyć meliorację szczegółową.”

Radny p. Mateusz Walasek: „Ja tylko naprawdę bardzo krótko, ale to tak, to już była mowa o Rysie Historycznym, o książce. Ja bardzo dziękuję Panu radnemu Michalikowi, bo Pan mnie cofnął dokładnie o osiemnaście lat, gdy te same pytania zadawaliśmy jako radni Panu Prezydentowi Kropiwnickiemu, pytając się, po co te Błonia i ile będą kosztowały. Do tej pory w zasadzie w stu procentach nie uzyskaliśmy odpowiedzi. Ale wracając już do pytań merytorycznych, to ja tak obserwuję to, co tu było przedstawiane, jak również to, co było też elementem takiego rysunku przedstawionego w tym opracowaniu Europejskiego Centrum

Ekohydrologii. I wszystkie te zarówno rzeczy referowane, jak i to obserwowane, co tam było też w tym opracowaniu pokazane, wskazuje i o ile się nie mylę, proszę mnie poprawić, że spływ wód następuje z tamtego terenu w kierunku ulicy Konstantynowskiej, a w zasadzie w kierunku rzeki Łódki, tylko przegrodzonej ulicą Konstantynowską. Powiedzmy mniej więcej w kierunku północnym. Ta działka jest nachylona tak, że woda spływa w kierunku północnym.”

Dyrektor w „Łódzkie Inwestycje” Sp. z o. o. p. Szymon Dubla: „Dokładnie tak jest.”

Radny p. Mateusz Walasek: „Czy jest jakakolwiek możliwość, że jeżeli ten spływ czy zintensyfikujemy, czy ograniczymy w kierunku północnym, bo tam następuje spływ w kierunku północnym, to nastąpi coś takiego, że to wpłynie na to, co dzieje się na działce, która jest w kierunku wschodnim. Czyli w innym zupełnie kierunku, nie w kierunku spływu wody. Czy my możemy wpływać na gospodarkę wodną dwóch różnych, w cudzysłowie, zlewni? Ja nie wiem, czy to jest prawidłowe słowo, ale chodzi mi o to, czy jeżeli na przykład w zlewni Wisły coś zbudujemy i pomijamy, że tam są kanały, które łączą te zlewnie, a gdyby tych kanałów nie było, czy możemy w jakikolwiek sposób wpłynąć na zlewnię Odry? Bo mnie to fizycznie zastanawia. Skoro woda płynie na południe, to jak to może wpłynąć na to, co się dzieje na wschód od tej działki?”

Kierownik Biura Przygotowania Inwestycji w „Łódzkie Inwestycje”

Sp. z o. o. p. Piotr Wierzbicki: „Tutaj mamy dwa zagadnienia. Mamy zjawisko spływu powierzchniowego oraz zjawisko spływu w gruncie, w górotworze. Są to bardzo skomplikowane zagadnienia. Ja tylko mogę zwrócić Państwu uwagę tak ogólnie czym jest spowodowane zjawisko powierzchniowe. To wszystko zależy od kąta nachylenia stoku góry, czyli terenu w stronę odbiornika, którym jest rzeka Łódka w tym rejonie. Przeszkód naturalnych terenowych, czyli patrz ulica Konstantynowska, a także urządzeń typu rowy, kanały, inne urządzenia służące do gospodarowania wodami opadowymi, zbiorniki do odwodnienia, jakieś drenaże, etc. W momencie, kiedy mamy grunty nieprzepuszczalne, czyli te grunty, które pokazywałem Państwu na poprzedniej prezentacji, czyli grunty niebudowlane, mówiąc kolokwialnie śmieci, działa to jak beton. Czyli w momencie, kiedy mamy taką sytuację, że jest duży obszar wykostkowany, to ta woda błyskawicznie potem spłynie. Jakbyśmy nawet posiali na cienkiej warstwie humusu trawę, to przy długotrwałych okresach bezopadowych

mamy taką niekorzystną sytuację, że woda odparuje i trawa nam wyschnie, bo nie ma podciągania kapilarnego. Przez te działania, które chcemy stworzyć, będziemy się starać poprawić, a może odtworzyć, jeżeli się uda, pierwotny przepływ wody w gruncie, czyli przez wykonanie tych układów melioracyjnych. Te układy melioracyjne i zastosowanie urządzeń podpiętrzających, retencyjnych, dlatego stosujemy drenokolektory, a nie zwykłe układy drenarskie, spowodują, że będziemy tę wodę gromadzić w systemie i ta woda w okresie niedoboru będzie mogła wsiąkać do gruntu i przez podciąganie kapilarne, które jest niemożliwe...wodą. Projektanci muszą dobrać odpowiednie średnice tych rur. Nie chcemy budować też dużych urządzeń, zbiorników podziemnych, z tego względu, że jest to niekorzystne, z uwagi chociażby na fakt, że zawsze to jest ingerencja w teren.”

Przedstawicielka stowarzyszenia Zielone Serce Botanika (II): „Czyli położycie siatkę rurek?”

Kierownik Biura Przygotowania Inwestycji w „Łódzkie Inwestycje”

Sp. z o. o. p. Piotr Wierzbicki: „ Tak.”

Przedstawicielka stowarzyszenia Zielone Serce Botanika (II): „To są stare rurki, które Państwo wyjmiecie.”

Kierownik Biura Przygotowania Inwestycji w „Łódzkie Inwestycje”

Sp. z o. o. p. Piotr Wierzbicki: „ Nie wiemy, gdzie te rury przechodzą, jak one są ułożone, z tego względu, że nie zachowały się żadne dokumenty w Wodach Polskich w dawnym zarządzie. Te rurki są całkowicie zamulone. W różnym są one w stanie technicznym, ale jeśli chodzi o cały system, to trudno powiedzieć, że on jest dobrze działający. To działanie, które przewidujemy, które zostało opisane w PFU, a proszę wiedzieć, że my w PFU pokazujemy tylko kierunki, a projektanci, którzy mają wiedzę, doświadczenie, odpowiednie uprawnienia, przedstawią szczegółowe rozwiązania. Nie robimy projektu.

Przewodnicząca Komisji p. Magdalena Gałkiewicz: „Jak będzie projekt, Komisja się spotka i omówimy ten konkretny projekt tak, żeby poznać szczegóły. Ja rozumiem, że tych szczegółów jeszcze dzisiaj po prostu nie mamy.”

Radny p. Mateusz Walasek: „Pan nie do końca odpowiedział na to, co było moją intencją, o co ja pytałem. Mnie chodzi po prostu o to, że skoro z danej działki spływa wszystko na północ i my w jakikolwiek sposób oddziałujemy na ten spływ, to w jaki sposób to może wpłynąć na to, co się dzieje na działce, która jest na wschód, skoro

te wody przez tą działkę w ogóle nie płyną. A tak z tych rysunków wynika. Skoro między tymi terenami jest dział wodny, dodatkowo wzbogacony osiedlem mieszkaniowym, które się tam znajduje, to jaki jest w ogóle wpływ tych terenów, skoro ich nachylenie jest takie, że woda płynie zupełnie w innym kierunku.”

Kierownik Biura Przygotowania Inwestycji w „Łódzkie Inwestycje”

Sp. z o. o. p. Piotr Wierzbicki: „Odbiornikiem wód z terenu tak jak Pan słusznie zauważył jest rzeka Łódka i wody płyną zawsze najkrótszą trasą. RCPAN przedstawił taką mapę spływu powierzchniowego, która nie uwzględnia odpływu przez urządzenie, bo tam nie jest uwzględniony w tej analizie kolektor deszczowy, to z Panią doktor, żeśmy już ustalili i tak żeśmy dyskutowali na ten temat w siedzibie Wydziału Kształtowania Środowiska. Wpływ odwodnienia terenu Błoni nie będzie bezpośrednio, jak mówię, odpływ powierzchniowy miał oddziaływanie na teren Ogrodu Botanicznego, bo tak jak powiedziałem na tej prezentacji urządzeniem regulującym poziom wód są zbiorniki na terenie Ogrodu, bo to mamy spływ powierzchniowy, który to przyjmuje, są tam urządzenia piętrzące, które regulują ten poziom, a nadmiar jest odprowadzony przez ten kanał 40 cm do kolektora 1,20 m, który odprowadza wody do rzeki Łódki. To jest układ podstawowy na terenie Ogrodu Botanicznego. My działamy na zachód od tego kanału. A jeszcze słusznie Pan zauważył, że nawet zwykłe ogrodzenie stanowi wododział. A jest jeszcze osiedle.”

Mieszkaniec Łodzi: „Ja bym chciał tutaj kilka rzeczy poruszyć. Pierwsza rzecz jest taka, że ma to być remont, natomiast ja tutaj usłyszałem, że Państwo nie wiecie, gdzie są te rury zakopane, więc skąd pewność, że po odkopaniu tych rur i po zrobieniu remontu będzie to dobrze działało i skąd ta pewność, że wystarczy wyremontować, bo to jest jednak duża kwota, te 10 milionów i to mnie dziwi. Jeżeli te rury będą źle leżały, jeżeli te 100 lat temu zostały położone źle, to Państwo wydacie pieniądze na źle leżące rury. Dalej usłyszałem coś, co ja zrozumiałem, proszę mnie poprawić, jeżeli źle zrozumiałem, że Waszym celem jest podniesienie wód gruntowych, żeby trawa lepiej rosła, to trzeba podnieść poziom wód gruntowych. To czy w założeniach do przetargu jest, że celem ma być podniesienie i że rezultatem drenażu ma być podniesienie wód gruntowych? To jest drugie moje pytanie. Trzecie moje pytanie jest, że chcecie Państwo odtworzyć funkcję rolną. To czy ja dobrze rozumiem, że tam po zrobieniu tego drenażu będą pola, na których coś będzie rosło? Bo odtworzenie to jest odtworzenie, więc spodziewałbym się, że będziemy mieli tam

pola. Następne pytanie. Skąd jest kwota wynegocjowana w przetargu? Jak tutaj usłyszałem, że nie ma projektu, że dopiero projektanci będą projektować. To na co się zgodził wykonawca? Bo zupełnie tego nie rozumiem. Może takie podsumowanie. Wszyscy, proszę Państwa, wiemy, o co chodzi. Chodzi o to, żeby ludzie, którzy przyjeżdżają na festiwale, nie chodzili w błocie. Pieniądze z festiwalu bierze chyba Holding Łódź, jeśli dobrze wiem, albo ktoś inny. I ja traktuję, że jest to format dotacji do tego Holdingu Łódź, czyli dopłata mieszkańców do tego, żebyśmy mieli w Łodzi festiwale. I że tak naprawdę to o to chodzi. Bo nie wierzę, żeby to był prezent miasta dla mieszkańców, żeby tereny się bardziej zazieleniły i żeby przyjemnie było tam spacerować. Chciałbym także wiedzieć, jaki procent tego przetargu to jest droga techniczna. Bo tutaj nikt nie powiedział o tej drodze technicznej. Rozumiem, że nazwa techniczna jest tylko po to, że to ułatwia przepchnięcie tej przeróbki budowlanej. Bo tak naprawdę to będzie jakaś bardzo mocna droga budowlana, po to, żeby te wielkie dźwigi mogły tam wjechać. I może na tym się należy skupić. Po co tamta droga, a jeszcze trzy wjazdy jakieś, poza tym, tam wyczytałem w tym przetargu. Także myślę, że to jest tylko po to, żeby tam ci, którzy uczestniczą w festiwalach, nie tonęli w błocie. A my sobie tutaj rozmawiamy, tak jak sobie rozmawiamy. Państwo dostaliście takie zlecenie i staracie się to wykonać i to rozumiem i nawet szczerze powiem, że polubiłem to, co tutaj usłyszałem, bo bardzo mi się podoba pomysł, że tam będzie zielono, że będzie trawa i że będziemy mieli piękną roślinność.”

Przewodnicząca Komisji p. Magdalena Gałkiewicz: „Z tego, co wiem, to chyba na festiwalach Holding nie zarabia, bo one są darmowe dla uczestników.”

Mieszkaniec Łodzi: „On nie zarabia, ale my dopłacamy. I tutaj jest kwestia dopłaty kolejnych milionów do tego festiwalu.”

Przewodnicząca Komisji p. Magdalena Gałkiewicz: „Nie odnoszę się, czy to jest zasadne czy niezasadne, natomiast wiem po prostu, że dla uczestników jest ten festiwal darmowy, więc nie są sprzedawane bilety. Ale to jest rzecz zupełnie obok.”

Kierownik Biura Przygotowania Inwestycji w „Łódzkie Inwestycje”

Sp. z o. o. p. Piotr Wierzbicki: „Tak jak podkreślałem na początku swojej wypowiedzi, jesteśmy inwestorem zastępczym, czyli na część pytań, które tutaj padły od Pana radnego, nie możemy udzielić odpowiedzi, bo to jest kwestia polityki miasta i to są zamierzenia, co miasto ma zamiar zrobić i na to nie możemy udzielić

odpowiedzi. Natomiast odnosząc się do założeń technicznych, to, co Pan zwrócił uwagę, jak ten drenaż jest ułożony, mamy miejsca, zostało odkopane podczas przebudowy ulicy Konstantynowskiej, czyli wiemy, gdzie są ślady tych rur. Czyli jakiś początek mamy. Niestety projektant będzie musiał iść po nice do kłębka zgodnie ze sztuką. Tutaj jest rola projektanta, żeby to jak najlepiej określił. A proszę mi wierzyć, że jest to bardzo dobry projektant. Ułożenie drenażu wykonuje się zgodnie z ukształtowaniem terenu. Druga sprawa. Powiedziałem, że przywrócenie pierwotnej funkcji, rzeczywiście padło z mojej strony słowo rolniczej, ale mówimy tutaj o łąkach, bo tam były zawsze łąki pastwiska. Chciałbym zwrócić uwagę, jeżdżąc do pracy i też przebywając u znajomych na Retkini, tam ludzie chodzą z psami, wypoczywają, natomiast inne zagadnienia techniczne będą opracowane przez projektanta.

Przedstawicielka stowarzyszenia Zielone Serce Botanika (II): „Podobno już jest rozpoczęty projekt. Czy zaczęły się prace projektowe.”

Kierownik Biura Przygotowania Inwestycji w „Łódzkie Inwestycje”

Sp. z o. o. p. Piotr Wierzbicki: „Tak”

Przedstawicielka stowarzyszenia Zielone Serce Botanika (II): „Państwo już zaczynają prace projektowe, nie wiecie co tam jest, bo nie sprawdziliście. Bo ja nie rozumiem, ja nie mogę tego pojąć. Mamy jakiś stary układ sprzed 50 lat, o który miasto nie dbało 50 lat i teraz nagle zaczyna dbać. I teraz tak, 10 milionów złotych, a 12 było chyba przeznaczonych, z tego co wiem, ma iść albo na przepięcie paru rurek i oczyszczenie, albo na przebudowę bardzo dużą. Więc ja nie rozumiem w ogóle systemu. System zaprojektuj i zbuduj jest najgorszym wyborem z możliwych do realizacji tego przedsięwzięcia. Ponieważ najpierw powinny być projekty, potem projekty powinny być odesłane do audytu środowiskowego, pozwoleń wodnych, to wszystko bardzo długo trwa i potem byśmy wiedzieli, czy można takie coś zrobić. A teraz Państwo nam mówią, że można, a Państwo nie wiedzą, czy można, bo nawet nie odkopali starych rurek. Naprawdę to się nie trzyma kupy. Mam jeszcze pytanie. Te odwierty takie, co Pan twierdził i tutaj było, że zakryte gruzami, ile tych odwiertów było?”

Kierownik Biura Przygotowania Inwestycji w „Łódzkie Inwestycje”

Sp. z o. o. p. Piotr Wierzbicki: „Na zlecenie tego opracowania zostało wykonanych pięć, natomiast na stronie Centralnego Ośrodka Geologicznego, które są dostępne i Państwo możecie też zajrzeć, tam jest kilkadziesiąt odwiertów wykonanych. Proszę

zwrócić uwagę, że stawy, które zostały zasypane, znajdowały się tylko na fragmencie. Centralna Baza Danych Geologicznych publikuje wszystkie otwory, które są zdigitalizowane na terenie Polski. Między innymi też na obszarze Błoni. Czyli materiał źródłowy jest dosyć obszerny. Po drugie, powiedziała Pani, że nie wiemy. Niestety działamy tak, jak większość z nas, jak jeżeli kupuje coś po kimś, a nie zachowały się materiały archiwalne. To są założenia.”

Przedstawicielka stowarzyszenia Zielone Serce Botanika (II): „Projekt jest wykonywany, a Państwo nie wiedzą, czy to ma być projekt na wymianę rurek, całej wielkiej siatki rurek na paru hektarach, czy będziemy czyścić te rurki. Ja nie rozumiem, jak można robić projekt na coś, co się nie wie, co się będzie robiło.”

Kierownik Biura Przygotowania Inwestycji w „Łódzkie Inwestycje”

Sp. z o. o. p. Piotr Wierzbicki: „Technicznie rzecz biorąc, układów drenażowych się nie czyści.”

Przedstawicielka stowarzyszenia Zielone Serce Botanika (II): „Ale skąd wiecie, że będą potrzebne rurki, skoro tam są rurki?”

Kierownik Biura Przygotowania Inwestycji w „Łódzkie Inwestycje”

Sp. z o. o. p. Piotr Wierzbicki: „Ale te rury są zakalimatowane. Rury istniejące, te, które są ułożone są to rury ceramiczne. Mówiąc inaczej, to jest coś w rodzaju cegły, która posiada otwory i z biegiem czasu te otwory się zapychają.”

Przedstawicielka stowarzyszenia Zielone Serce Botanika (II): „Ale tu nie o to chodzi. Chodzi o to, że Państwo w tym projekcie nie zmieniają rurki, czy nie zmieniają?”

Kierownik Biura Przygotowania Inwestycji w „Łódzkie Inwestycje”

Sp. z o. o. p. Piotr Wierzbicki: „Te rury z biegiem czasu same zapychają się. Po drugie, w wyniku jakichś prac, których nie jesteśmy możliwi stwierdzić, a tutaj na zdjęciu cały czas Państwu wyświetlałem, proszę zwrócić uwagę, że te rury są zapchane ziemią, która spłynęła razem z wodą w wyniku przerwania. Czyli należy domniemać, że w części ten drenaż zostanie wymieniony na nowy. Dlaczego mówię, że należy domniemać? Bo ma być zastosowana taka metoda, która w momencie powstawania tego drenażu była nieznana jeszcze, która ma służyć do zwiększenia retencji rozproszonej. Czyli będziemy zatrzymać tę wodę w gruncie.”

Przedstawicielka stowarzyszenia Zielone Serce Botanika (II): „Czy wcześniej był drenokolektor szybkoprzepływowy?”

Kierownik Biura Przygotowania Inwestycji w „Łódzkie Inwestycje”

Sp. z o. o. p. Piotr Wierzbicki: „Nie było drenokolektora.”

Przedstawicielka stowarzyszenia Zielone Serce Botanika (II): „Czyli nie było drenokolektora szybkoprzepływowego, będziemy go robić.”

Kierownik Biura Przygotowania Inwestycji w „Łódzkie Inwestycje”

Sp. z o. o. p. Piotr Wierzbicki: „Przede wszystkim nie jest to szybkoprzepływowy.”

Przedstawicielka stowarzyszenia Zielone Serce Botanika (II): „Ja dążę do tego, że to nie jest żaden remont, tylko to jest przebudowa. I proszę nie mówić, że niepotrzebne Wam są zgody. I proponuję zatrzymać się na projekcie bardzo mocno, który jest już robiony. Też nie rozumiem jak, bo niesprawdzone jest, ale to chyba za trudne dla mnie. W każdym bądź razie na projekcie, a potem nie mówić, że nie potrzeba zgód, bo to jest remont, bo to nie jest żaden remont, to jest duża przebudowa. Poza tym jaki remont za 10 milionów? Trzeba zatrzymać się na projekcie, wysłać gdzie trzeba, poczekać ile trzeba i dopiero zabrać się do roboty. I to na pewno nie skończy się do maja. I proszę nam tu nie mówić, że to jest możliwe, bo Państwo mówią, że nie potrzeba żadnych zgód. To jest nieprawda. Z tego co Państwo tu powiedzieli, wynika, że to jest nieprawda. Państwo sami powiedzieli, że będą wymieniać, zmieniać drenokolektor sam, którego nie było, to już jest przebudowa. A to nie jest żaden remont.”

Dyrektor w „Łódzkie Inwestycje” Sp. z o. o. p. Szymon Dubla: „Tu mamy całe zamierzenie inwestycyjne i te 10 milionów złotych, tak naprawdę jest na szereg tych zadań, nie tylko na remont samego tego niewielkiego fragmentu istniejącej melioracji, ale również na wykonanie szeregu innych prac.”

Przedstawicielka stowarzyszenia Zielone Serce Botanika (II): „Ja bym prosiła, żeby naprawdę bardzo mocno zatrzymać się na etapie projektu i powysłać gdzie trzeba.”

Radna p. Izabela Kaczmarska: „Ja naprawdę współczuję inwestorowi zastępczemu, ponieważ on dzisiaj improwizuje na tyle, żeby wykazać, że wszystkie te roboty za 12 czy za 10 milionów złotych będą dotyczyły stworzenia łąki i powrócenia do starego układu hydrologicznego. Natomiast to, co powiedział tutaj radny z Osiedla Julianów jest chyba jedynym wytłumaczeniem tej całej aberracji, której jesteśmy świadkiem. Jest zaplanowany Summer Festival. Z poprzednich lat Państwo mają doświadczenia, że topili się w błocie i teraz powstaje pytanie, czy cała ta inwestycja za 10, 12

milionów złotych, żeby udawać, że my odtwarzamy łąkę kwietną, żeby udawać, że tam pracujemy nad drenażem, który albo się zapchał, albo nie wiadomo, co się dzieje i musimy w tempie piorunującym do maja te wszystkie zagadnienia połączyć, jest rzeczywiście interesem miasta. Bo 12 milionów złotych możemy wydać zupełnie inaczej. Ja Państwu serdecznie współczuję, bo tutaj najbardziej kompetentną osobą się wydaje Pan kierownik i Pan był dzisiaj naprawdę w tragicznym położeniu, żeby nam tu wmówić, że będziecie łąki tworzyć, że wracacie do hydrologii, która tam była, natomiast cała zabawa wokół tego projektu dotyczy tego, żeby odbył się festiwal i żeby wszyscy, którzy tam przyjadą na ten festiwal, częstować się cateringiem za milion złotych, przeszli suchą nogą. VIP-y tam za milion złotych się stołują przez trzy dni, natomiast wydaje mi się Pani przewodnicząca, że rzeczywiście by należało wrócić do pytania do Pani Prezydent, bo co ci biedni ludzie mają do powiedzenia? Dostali zlecenie, żeby osuszyć Błonie, no bo oni podnoszą wodę. Jeżeli tam mamy bagna, jeżeli mamy młaki, jeżeli mamy teren, który jest w takim, a nie innym stanie, to o czym my tu dzisiaj mówimy? O podnoszeniu poziomu wody, o wracaniu do przepychania rurek, o tym, że nie wiemy w zasadzie, co na maj ma być zrobione, bo jest świetny projektant, ale nie wiadomo, co on projektuje, to jest jakaś tajemnica potworna. Natomiast tajemnicą jest to, że kolejne 10-12 milionów złotych ma być wywalone z budżetu miasta na Summer Festival.”

Przewodnicząca Komisji p. Magdalena Gałkiewicz: „Ja zrozumiałam, że mówimy o tym, żeby poprawić retencję na tym terenie, żeby ta woda, która stagnuje z powodu przekształcenia terenu, mogła rzeczywiście wnikać do gruntu i moje pytanie brzmi, czy te prace, które są tam planowane poprawią sytuację ekologiczną i hydrologiczną tego terenu, czy też nie poprawią, albo może go pogorszą?”

Kierownik Biura Przygotowania Inwestycji w „Łódzkie Inwestycje”

Sp. z o. o. p. Piotr Wierzbicki: „Zjawisko suszy to długotrwały okres bezopadowy, gdzie nie ma naturalnego dopływu wód albo gruntowych, albo z jakichś innych obszarów. Prace, które mają tutaj być wykonane, będą służyły do zwiększenia wodochłonności terenu oraz przetrzymania tej wody, która się pojawi w tym drenokolektorze, o który Pani radna tutaj dopytywała mnie i ten drenokolektor będzie urządzeniem sztucznym, bo musimy o tym pamiętać, który w okresie, kiedy nie będzie opadów, umożliwi poprzez podciąganie kapilarne, to jest to, co Pan radny tutaj mnie odpytywał, odnośnie podnoszenia. My tam nie będziemy żadnych

urządzeń technicznych, pomp, urządzeń, które będą energochłonne stosować, żeby ta woda się pojawiła, tylko wykorzystamy naturalne prawa fizyki, które przez podnoszenie kapilarne podniosą tą wodę, bo teraz proszę zwrócić uwagę, jaka jest sytuacja. Mamy wodę, mówiąc kolokwialnie, na płycie betonowej, która prędzej czy później odparuje, to jest kwestia kilku dni. Przez zastosowanie urządzeń, które spowodują, że ta woda nam do gruntu wniknie, przez ograniczenie ekspozycji promieniowania słonecznego, tą wodę przytrzymamy. Ograniczymy ewaporację. Nie będzie parowania. Czyli ta woda w systemie, w obiegu, w przyrodzie, będzie się znajdowała o wiele, wiele dłużej. Nie mogę odpowiedzieć na to pytanie do końca. Jest to remont.”

Dyrektor w „Łódzkie Inwestycje” Sp. z o. o. p. Szymon Dubla: „ Ten drenokolektor, on będzie wymagał pełnego pozwolenia wodnoprawnego, pełnego projektu i to wykonawca musi zrobić. Drenokolektor to jest nieco inne urządzenie, które jest ułożone wzdłuż ulicy Konstantynowskiej, natomiast melioracja to ta w ziemi ułożona.”

Radna p. Joanna Budzińska: „Ja mam wniosek formalny o zamknięcie tej dyskusji, ponieważ zaczynają się już tutaj takie argumenty, które są niedopuszczalne. I apeluję do pani przewodniczącej o zamknięcie dyskusji. Zaraz nie będzie kworum.”

Przewodnicząca Komisji p. Magdalena Gałkiewicz: „Dyskusja już została zamknięta, to są ostatnie głosy. Na pewno do tej dyskusji wrócimy, jak będzie projekt. Jako mam jeszcze ostatnie pytanie, kiedy mniej więcej możemy się tego projektu spodziewać?”

P.o. z-cy dyrektora Wydziału Kształtowania Środowiska p. Aleksandra Sztuka – Tulińska: „Na pewno odbyło się spotkanie w tym tygodniu, na którym były ustalane konkretne kierunki działań. Myślę, że nie pomylę się, jeśli powiem, że ten projekt musi powstać w ciągu najbliższych tygodni.”

Wiceprzewodniczący Komisji p. Marek Michalik: „Będą dwa wnioski, jeden do tego punktu i chcę go sformułować. Wniosek - Wstrzymanie procedowania realizacji tego punktu, dodatkowo ekspertyza hydrologiczna i wariantowa koncepcja zagospodarowania zgodna z tym, co powiedziałem, że nie wiemy, dlaczego to robimy. Dlaczego to jest potrzebne? Nikt nam tutaj nie przedstawił dowodów na to, że to jest potrzebne. Składam wniosek formalny o przegłosowanie.”

Przewodnicząca Komisji p. Magdalena Gałkiewicz stwierdziła, że na Sali obrad nie ma kworum.

Wiceprzewodniczący Komisji p. Marek Michalik: „Ja sobie przy okazji o tym na sesji powiem. Jeżeli na Komisji nie możemy o tym porozmawiać, przegłosować, w takim razie złożę taki wniosek na sesji.”

Przewodnicząca Komisji p. Magdalena Gałkiewicz: „Wydaje mi się, że przez całą Komisję rozmawialiśmy o Błoniach. Ja wiem, że jest też potrzebna dyskusja wokół Botanika i ja cały czas to podtrzymuję, że ona będzie. Zasadne mi się wydaje do takiej dyskusji odnośnie tego, co się będzie działo w Botaniku, żebyśmy przynajmniej mieli jakiś wstępny projekt, do którym będziemy mogli rozmawiać. Bo na dzień dzisiejszy mamy tylko i wyłącznie zakończony przetarg. Nawet nie mamy go rozstrzygniętego w tym momencie. Na pewno taka Komisja się odbędzie. Trzeba tylko się zastanowić kiedy i co ma być dokładnie jej przedmiotem. Natomiast ja ze swojej strony absolutnie deklaruję, że będziemy o tym na Komisji Ochrony Środowiska rozmawiać.”

Ad. pkt. 7. Sprawy wniesione i wolne wnioski.

Przewodnicząca Komisji p. Magdalena Gałkiewicz poinformowała, że do Komisji wpłynął wniosek do Komisji z prośbą o utworzenie parku Barwna Dolina Rzeki Olechówki na terenie Doliny Rzeki Olechówki, gdzie o ile się nie mylę na jesieni chyba, albo na wiosnę był przyjęty plan miejscowy obejmujący te tereny ochroną. Ja ze swojej strony w takim razie deklaruję, że przygotuję taki projekt w związku z tym wnioskiem na kolejną być może Komisję Ochrony Środowiska i wtedy też zaproponuję, żeby ten projekt był przyjęty jako projekt Komisji Ochrony Środowiska. Ponadto do wiadomości członków Komisji wpłynęła informacja z Łódzkich Inwestycji w odpowiedzi na poprzednie posiedzenie Komisji.

Radny p. Marcin Buchali: „Po części przysłuchiwałem się tej dyskusji, nie zabierałem głosu, dlatego że miałem spotkanie z mieszkańcami akurat w tym czasie w drugiej sali. Natomiast już na samym końcu muszę tą dygresję podjąć, że mówiliśmy o tym, że to jest w fazie projektu, a potem Pan kierownik mówił o tym, jakich narzędzi dokładnie będziemy używać nie mając projektu. Sam siebie po prostu zaorał. Mówiąc krótko, szkoda, że mnie tu nie było, bo może bym mu to powiedział w twarz, ale go nie ma trudno. Także to pokazuje tylko ewidentnie moim zdaniem, że

jest na siłę forsowana narracja, że to odwodnienie przyniesie ten... Na pytanie Pani przewodniczącej w stosunku do Pana kierownika również nie uzyskaliśmy odpowiedzi, czy przyniesie to te rezultaty, o które Pani pytała. Nie uzyskaliśmy takiej odpowiedzi. Jeszcze raz, to pokazuje tylko, że jest po prostu na siłę forsowana narracja, że to odwodnienie, osuszenie, już nie wiem jak to będziemy nazywać, przyniesie jakieś dobre rezultaty dla Błoni. A prawda jest taka troszkę, jak powiedziała radna Izabela Kaczmarska, że to po prostu ma służyć uczestnikom festiwalu, Summer Festival, Audio River i tak dalej, aby się dobrze bawili i nie topili w błocie. I nie oszukujmy się, po prostu nie róbmy, nie obrażajmy inteligencji tutaj wszystkich na tej sali. Współczuję tym, którzy muszą z nadania bycia urzędnikiem czy politykiem tłumaczyć tą po prostu farsę. Współczuję. Ja nie muszę na szczęście tej farsy tłumaczyć, dlatego chciałem dzisiaj złożyć wniosek stanowisko Komisji Ochrony Środowiska, o poparcie projektu uchwały, który został złożony przez radnych nie tylko klubu radnych Prawa i Sprawiedliwości, ale osoby spoza klubu, który jest wynikiem i jest odpowiedzią na te protesty społeczne, na te decyzje, na te opinie wszystkich ekspertów i naukowców. I po prostu jak dzisiaj widzę, że radni nie mają odwagi podjąć się głosowania w takiej sprawie i wychodzą, uciekają jak jakieś dzieciaki ze sprawdzianu na lekcji, to jest żenujące, żeby takie osoby, naprawdę, radni z takim stażem w ten sposób się zachowywali. To naprawdę uwłacza funkcji radnego. Ja jeszcze w życiu czegoś takiego nie widziałem, żeby ludzie uciekali jak dzieciaki z egzaminu, jak jest sprawdzian albo jakaś niezapowiedziana kartkówka, a oni szybko uciekają. Naprawdę to jest żenujące i ja chcę powiedzieć, że oczekuję naprawdę od osób, którym leży na sercu dobro Ogrodu Botanicznego i tej całej sytuacji, że mam nadzieję, że znajdą głos rozsądku przy głosowaniu nad tą uchwałą. Szkoda, że dzisiaj nie mogliśmy podjąć tego stanowiska jako Komisja Ochrony Środowiska. Ubolewam nad tym. Taka jest polityka, ale bardzo dziękuję Pani przewodniczącej, że mi udzieliła głosu w sprawach różnych i mogłem się w tej sprawie wypowiedzieć, co zostanie również zaprotokołowane. Natomiast współczuję po prostu słuchania tej farsy. Ja tu byłem tylko przez chwilę, ale po prostu nawet na samym końcu Pan kierownik, Pan dyrektor sam się zaorał, mówiąc, że coś jest na etapie projektu, a potem, że będziemy używać takich narzędzi. Naprawdę ja nie muszę być ekspertem od Ochrony Środowiska, hydrologii, czegokolwiek, żeby łączyć fakty i kropki.”

Przewodnicząca Komisji p. Magdalena Gałkiewicz: „Ja mam takie poczucie, że jednak na to moje pytanie odpowiedź została udzielona i że to poprawi sytuację ekologiczną i hydrologiczną. Natomiast na pewno, będzie projekt, to będziemy jeszcze dalej nad tym rozmawiać.”

Przedstawicielka stowarzyszenia Zielone Serce Botanika (II): „Proszę o dodatkową Komisję w sprawie Botanika i to w trybie pilnym. Nie będziemy czekać na żadne projekty. Jednocześnie proszę o Komisję w sprawie Błoni, która jeszcze wypełni to, co nie zostało dzisiaj wypełnione. Jak widać za mało mamy czasu. Chcemy jedną Komisję w sprawie Botanika i Błoni.”

Nikt nie zgłosił innych spraw i wolnych wniosków.

Przewodnicząca Komisji p. Magdalena Gałkiewicz podziękowała za udział w obradach i zamknęła posiedzenie Komisji.

Protokół sporządziła

Aneta Michalak

Przewodnicząca Komisji

Magdalena Gałkiewicz